

Ks. Jacek Mizak, Radom

ROZWÓJ MORALNY DZIECKA A ODDZIAŁYWANIA WYCHOWAWCZE RODZICÓW

Wstęp

Podstawą każdego właściwego działania wychowawczego jest poszanowanie godności dziecka jako pełnoprawnej osoby ludzkiej. Szacunek okazywany człowiekowi wyzwala w nim jednocześnie dążenie do podmiotowego ujmowania samego siebie. Jest to ważne o tyle, że wiele sił zewnętrznych i wewnętrznych oddziałuje na człowieka w odwrotnym kierunku. Można człowieka wprawdzie zmusić, aby wbrew swojej woli zrobił wiele rzeczy, ale nie da się go zmusić do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na Boże wezwanie do miłości. Dlatego też każde zachowanie moralne jest ze swej istoty aktem podmiotowym. Wszystko więc, co sprzyja podmiotowemu traktowaniu samego siebie, wspiera jednocześnie trud moralnego rozwoju człowieka¹. O pełnym, prawidłowym i normalnym rozwoju moralnym dziecka można mówić przede wszystkim w kontekście środowiska rodzinnego. Wprawdzie człowiek jest zawsze potencjalnie zdolny do takiego rozwoju, ale jego aktualizacja może się dokonać tylko pod wpływem odpowiednich bodźców pochodzących od osób, z którymi dziecko jest silnie emocjonalnie i psychicznie związane przez dłuższy okres. Właśnie takie warunki spełnia przede wszystkim kontakt dziecka z rodzicami w ramach całego życia rodzinnego².

Istota rozwoju moralnego

Głoszony w pewnych kręgach optymistyczny pogląd, że człowiek sam się rozwija spontanicznie ku dojrzałości, gdy nie ma tylko przeszkód hamujących, jest nieporozumieniem i nie posiada dostatecznych podstaw naukowych. Proces rozwoju dzieci i młodzieży świadczy o tym, że w naturze człowieka nie ma jakichś gotowych mechanizmów, które pchałyby go do rozwoju, gdy nie istnieją przeszkody.

¹ Por. S. Sławiński. Rozważania o wychowaniu. Warszawa 1983 s. 48-55.

² Por. M. Wolicki. Rozwój moralny dziecka w rodzinie. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1986 t. XIV s. 235; por. także K. Gryzenia. Substancjalność i tożsamość u podstaw osobowego rozwoju i wychowania człowieka. W: Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania. Red. J. Michalski, A. Zakrzewska. Toruń 2010 s. 371-375.

dy. Potrzebne jest tu działanie wychowawcze i samowychowawcze, dzięki któremu człowiek staje się bardziej autonomiczny oraz przekracza determinanty fizyczno-biologiczne i kulturowe, gdy np. przewycięża stereotypy utrudniające realizowanie wyższych wartości³

Nie tylko rodzina, ale też szkoła odgrywa w rozwoju moralnym dziecka istotną rolę. Nauczyciele, wychowawcy są promotorami i asystentami dziecka w procesie tego rozwoju. Trzeba tu jednak pamiętać, że do dojrzałego człowieczeństwa nikogo nie da się zmusić. Wychowawczy wysiłek im bardziej odnosi się do osoby rozumianej integralnie, tym bardziej musi być służbą na rzecz tej osoby, a nie „kształtowaniem” jej przez wymuszenie i manipulację⁴. Rola nauczyciela polega więc przede wszystkim na przygotowaniu ucznia do samowychowania czyli do autokreacji. Przy czym trzeba pamiętać, iż aksjologiczny charakter rozwoju i wychowania powoduje, że specjalnego znaczenia nabiera kwestia dojrzałości osobowej nauczyciela-wychowawcy. Dojrzała osoba pedagoga jest bowiem warunkiem rozwoju osoby wychowanka⁵. Punktem dojścia w owym rozwoju moralnym winno być odkrycie dobra jako czegoś zobowiązującego, traktowanie własnych uzdolnień i umiejętności jako wartości podporządkowanych służbie dobra i taki rozwój poczucia winy, aby obejmowało ono całe dobro, którego realizację przeżywa się jako życiowe zadanie. Celem jest zatem ukształtowanie człowieka prawego, który kieruje się w życiu zasadą etyczności, miłuje prawdę i rzetelność, jest osobą szlachetną, lojalną i skromną⁶

O potrzebie pobudzania dzieci do rozwoju moralnego przez odpowiednie wpływy mówi wyraźnie Sobór Watykański II w „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim”: „jest prawem dzieci i młodzieży otrzymywanie wskazań, które pozwolą im oceniać wartości moralne według prawego sumienia, przyjmować te wartości przez osobisty wybór, jak i pełniej poznawać i miłować Boga. Dlatego usilnie prosi on (Sobór) wszystkich sprawujących władzę państwową lub kierujących wychowaniem o dołożenie wszelkich starań, aby nie pozbawić młodzieży tego świętego prawa”⁷. Tym bardziej, że wychowanie moralne wydaje się nieodzowne w społeczeństwie demokratycznym i pluralistycznym, gdzie człowiek spotyka się z różnorodnością kultur, religii, tradycji i ideologii. Wprawdzie przyznaje się mu dużą „przestrzeń wolności”, to jednak wolność ta jest ograniczona wolnością innych ludzi. Wolność ma rację bytu wtedy, gdy nie narusza praw innych osób. Ograniczenia

³ Por. J. Tomczak. Dorosła osobowość i życie chrześcijańskie. „Horyzonty Wiary” 8:1997 nr 2 s. 61-62.

⁴ Por. S. Sławiński. Podmiotowość dziecka w nauczaniu i wychowaniu. „Wychowawca” 1996 nr 9(45) s. 12.

⁵ Por. W. Dróżka. Wartości edukacyjne osoby nauczyciela a kształcenie aksjologiczne. W: Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne. Red. T. Kukołowicz, M. Nowak. Lublin 1997 s. 353-354; por. także K. Piwowar. Elementy wychowania chrześcijańskiego w nauczaniu papieża Jana Pawła II. „Katecheta” 48:2004 nr 11(306) s. 55-56.

⁶ Por. M. Śnieżyński. Szkoła a wychowanie moralne dzieci. „Wychowawca” 1995 nr 3(27) s. 11.

⁷ DWCH 1.

danej i zadanej wolności w warunkach demokracji określają normy, zasady, wartości, o które zabiega się w wychowaniu moralnym⁸

Rozwój moralny dziecka umożliwia także branie przez nie odpowiedzialności za kierowanie swym postępowaniem i życiem. Wymaga zaś od wychowanka, jak określa deklaracja, nieustannego wysiłku oraz konsekwentnego przezwycięzania przeszkód na drodze do osiągnięcia prawdziwej wolności⁹. Równocześnie, jak pokazuje doświadczenie, trudności wyrastające na drodze rozwoju moralnego, pokonywane osobistym wysiłkiem wychowanka, potrzebują dla ich przezwycięzania czynnej pomocy ze strony wychowawców, którzy poprzez prowadzenie i wskazówki wychowania moralnego stymulują rozwój moralny swych podopiecznych¹⁰

Również Ojciec Święty Jan Paweł II mówi w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* o wychowaniu moralnym jako wychowaniu do wyboru wartości i wiąże je z oddziaływaniem wychowawczym rodziców: „Pomimo często bardzo poważnych dziś trudności w dziele wychowania, rodzice winni ufnie i odwagą kształtować w dzieciach istotne wartości życia ludzkiego. Dzieci winny wzrastać we właściwej wolności wobec dóbr materialnych, przyjmując prosty i surowy styl życia w głębokim przekonaniu, że «więcej wart jest człowiek z racji tego czym jest, niż ze względu na to, co posiada»”¹¹

Oddziaływanie rodziny na rozwój moralny dziecka to najpierw oddziaływanie pośrednie, przez zapewnienie warunków dla prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego, bo od niego w dużym stopniu zależeć będzie rozwój moralny. Następnie będzie to tworzenie odpowiedniego klimatu życia w rodzinie, przesyconego praktykowaniem cnót chrześcijańskich, respektowaniem prawa Bożego i nauki Kościoła, wzajemnym szacunkiem, miłością i życzliwością wszystkich domowników, co daje dziecku podstawowe doświadczenie moralności¹². Wreszcie będzie to celowe oddziaływanie wychowawcze na dziecko, by wyrosło na istotę moralną, czyli na człowieka o jasnych i zdecydowanych poglądach i ocenach moralnych, przejrzystej hierarchii wartości, zgodnej z moralnością chrześcijańską, zdolnego do podejmowania prawidłowych decyzji i wyborów moralnych. Współdziałanie tych wszystkich wpływów powinno wyrobić w dziecku odpowiednią wrażliwość moralną, wytworzyć w nim odpowiednie postawy moralne, a także nauczyć je wyborów pozytywnych wartości¹³

Rodzice stanowią pierwszy i w początkowym okresie rozwojowym dziecka wyłączny model zachowań moralnych. Sam proces rozwoju moralnego dziecka prze-

⁸ Por. M. Łobocki. O wychowaniu moralnym. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 36:1996 nr 7(352) s. 4.

⁹ Por. DWCH I.

¹⁰ Por. S. Kunowski. Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Red. F. Adamski. Kraków 1982 s. 86.

¹¹ FC 37.

¹² Por. M. Wolicki. Wychowanie do wartości. Wrocław 1999 s. 81; por. także M. Dziewiecki. Cele i metody wychowania. „Katecheta” 48:2004 nr 12(307) s. 59-63.

¹³ Por. M. Wolicki. Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie. Przemysł 1989 s. 36.

biega w atmosferze panujących w środowisku rodzinnym norm, reguł i zasad moralnych. Wiadomo, że więcej niż owe zasady znaczą dla dziecka konkretne działania, czyli zachowania rodziców i poszczególnych członków rodziny. Normy moralne rodziców symbolizują zawsze wartości najwyższe, one to decydują o późniejszej postawie życiowej dziecka¹⁴

Główne elementy rozwoju moralnego dziecka

Cały proces rozwoju moralnego obejmuje kilka elementów. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: kształtowanie prawidłowego i wrażliwego sumienia (wrażliwość moralna); rozwój ocen, norm i poglądów moralnych; a także proces samowychowania¹⁵. Dla rozwoju moralnego człowieka najistotniejszym czynnikiem jest bez wątpienia ukształtowanie dobrego i wrażliwego sumienia. Od niego bowiem będzie zależeć różnicowanie dobra i zła, wybór wartości, podejmowanie decyzji, wartościowanie uczynków¹⁶. Nie jest możliwa właściwa formacja sumienia bez uświadomienia sobie, czym ono jest lub czym być powinno. Sumienie będące powszechnym zjawiskiem w życiu ludzkim, jest pojmowane w sposób zróżnicowany. Bardzo często zależy to od przyjmowanych założeń filozoficznych, psychologicznych, socjologicznych lub teologicznych¹⁷. Jak podkreśla S. Rosik, każdy normalny człowiek, niezależnie od poziomu kultury i cywilizacji, posiada pewną świadomość moralną, która w sposób istotny wiąże się z jego naturą¹⁸

Formacja sumienia

Dla chrześcijanina sumienie jest sposobem przejawiania się obecności Boga w życiu człowieka, jak również podmiotowej relacji człowieka do Boga. Wskazuje na ten związek już samo potoczne rozumienie sumienia, które nazywamy głosem Bożym¹⁹. Jest ono wewnętrzną – ale nie autonomiczną – normą ludzkich czynów. Podlega bowiem wyższej normie, którą jest wola Boża, wyrażona w prawie naturalnym i objawionym. Obiektywna wola Boża poprzez sumienie zostaje osobiście przyswojona stając się wyznacznikiem moralności subiektywnej. Swoją moc normatywną sumienie ujawnia wówczas, gdy nakazuje czynić dobro, a zakazuje zła. Nie stanowi jednak w swej funkcji działania poszczególnej władzy człowieka (rozumu,

¹⁴ Por. F. Adamski. Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka. W: Miłość, małżeństwo, rodzina. Red. Tenze. Kraków 1978 s. 369.

¹⁵ Por. M. Wolicki. Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie s. 36.

¹⁶ Por. tenże. Rozwój moralny dziecka w rodzinie s. 236.

¹⁷ Por. M. Jakubiec. Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej s. 286.

¹⁸ Por. S. Rosik. Sumienie – głos Boga w człowieku. „Katecheta” 15:1971 nr 2(82) s. 49; por. także M. Dziewiecki. Pedagogika integralna. Warszawa 2010 s. 139.

¹⁹ Por. M. Nowak. Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej. Lublin 1999 s. 346.

woli lub uczucia), ale całej osoby ludzkiej, angażując wszystkie jej sfery psychiczne. Przekształcenie obiektywnej woli Bożej w subiektywne przekonanie jest najważniejszą rolą i największym autentyzmem sumienia²⁰. Jako wewnętrzna, subiektywna norma moralności, sumienie stanowi ostateczne kryterium oceny wartości moralnej czynu. Odwołuje się jednak ono w swych orzeczeniach do obiektywnej normy moralności, czerpiąc treść spoza siebie. Tą obiektywną normę moralności człowiek poznaje, odkrywając i poznając świat, w którym żyje²¹

Sobór Watykański II tak ujmuje fakt sumienia: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła tam, gdzie należy, rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka: Czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w sercu wpisane przez Boga prawo; posłuszeństwo temu prawu stanowi właśnie o jego godności, i według niego on sam będzie osądzony. Sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu. Dzięki sumieniu w niezwykły sposób ujawnia się to prawo, które wypełnia się w miłości do Boga i bliźniego. Przez wierność sumieniu chrześcijanie łączą się z innymi ludźmi w celu poszukiwania prawdy i rozwiązywania w prawdzie tak wielu problemów moralnych, które powstają zarówno w życiu jednostek, jak i we wspólnym życiu społecznym”²²

K. Wojtyła uważa, że sumienie ujawnia zależność od prawdy. Chodzi o przeżywaną w sumieniu prawdę o dobru. Funkcja sumienia polega przede wszystkim na wskazaniu, że coś jest dobre i to coś jest zarazem prawdziwym dobrem. Wynika z tego, że podstawową funkcją sumienia jest uzależnienie czynu od poznanej prawdy. Ta zdolność wskazuje na powiązanie prawdy z potencjalnością osobowego bytu człowieka. Sumienie jest sądem określającym wartość moralną czynu ludzkiego i jest to ostatni etap jego działania²³. Jest ono – jak podkreśla K. Wojtyła – wysiłkiem osoby zmierzającym do ujęcia prawdy, gdzie prawda jest rozumiana jako wartość moralna²⁴. Jeżeli zadaniem sumienia jest formułowanie powinności moralnej

²⁰ Por. S. Rosik. *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologiczno moralne*. Lublin 1992 s. 153; por. także J. Mizak. *Wychowanie ku moralności*. Warszawa 2007 s. 28.

²¹ Por. A. Lendzion. *Kształtowanie sumienia w świetle personalizmu etycznego*. W: *Personalistyczny wymiar filozofii wychowania*. Red. A. Szudra, K. Uzar. Lublin 2009 s. 174.

²² KDK 16; por. także: Paweł VI. *Sumienie*. Przemówienie podczas audiencji generalnej w Rzymie (12. 02. 1969). W: Paweł VI. *Trwajcie mocni w wierze*. Red. J. Ozóg. Kraków 1974 s. 468-471; K. Janiak. *Ku dojrzałej wolności przez wychowanie sumienia*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 5:1997 nr 2 s. 98; J. Tarnowski. *Budzenie i rozwój sumienia*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1992 t. V s. 208.

²³ Por. K. Kalka. *Wpływ rodziny i szkoły na ukształtowanie sumienia uczniów*. W: *Pedagogiczna relacja rodzina – szkoła – dylematy czasu przemian*. Red. A. W. Janke. Bydgoszcz 1995 s. 42; por. także M. Wołosiański. *Pedagogiczna i katechetyczna formacja człowieka*. Włocławek 2010 s. 26-27.

²⁴ Por. K. Wojtyła. *Osoba i czyn*. Kraków 1985 s. 186-192.

w świetle prawdy, to oznacza, że człowiek pragnący żyć w prawdzie musi integrować się z Chrystusem, a ideał doskonałości polega na realizowaniu Prawa Chrystusowego, czyli ostatecznie na naśladowaniu Chrystusa, a więc na słuchaniu Jego nauki, na posłusznym przyjmowaniu Jego przykazań, ale nade wszystko na przylgnięciu do Jego osoby i uczestnictwie w Jego życiu. Z Niego bowiem płynie łaska darowana w Duchu Świętym, która nie tylko pozwala zrozumieć Jego naukę, ale także uzdalnia człowieka do jej przyjęcia i realizacji²⁵

W głębi naszego bytu sumienie podpowiada nam, że nasze prawdziwe „ja” jest zjednoczone z Chrystusem, i że możemy w pełni poznać kim jesteśmy tylko wówczas, kiedy poznamy Chrystusa mówiącego nam o naszej godności i powołaniu. To wezwanie i powołanie jest nam zwykle przekazywane przez nauczanie i świadectwo Kościoła. Sumienie pobudza wtedy całego człowieka i prowadzi go w kierunku realnego dobra²⁶. Można powiedzieć, że stanowi ono „akt rozumowego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny”²⁷. Jest więc takim stanem świadomości moralnej, która przekazuje człowiekowi wiedzę o tym, czego Bóg nieodwołalnie od niego żąda. Stwórca, przemawiając w sumieniu, nie tyle chce czegoś, ale pragnie całkowitego określenia siebie dla wspólnoty ze sobą, to znaczy człowieka jako partnera na zawsze. I w tym sensie sumienie jest podstawą i założeniem spotkania i wspólnoty z Bogiem, a jednocześnie najwyższej samorealizacji człowieka²⁸

A zatem człowiek dzięki sumieniu odkrywa dobro, zaś jego zdolności poznawcze prowadzą go do poszukiwania i odkrywania prawdy (o Bogu, o świecie, o sobie samym). Skoro bowiem wychowanie dotyczy człowieka i nawiązanych przez niego relacji, to szczególnie taka relacja wkracza na poziom naprawdę dogłębny, realizujący się w fakcie sumienia. Sumienie nie jest jednak czymś gotowym, lecz dynamizmem – jest w rozwoju ku Bogu, którego wolę chcemy wypełniać dając Mu naszą odpowiedź²⁹. Dlatego także rozwój własnej osobowości jest związany z rozwojem

²⁵ Por. J. Wróbel. Teologiczne podstawy moralności chrześcijańskiej w ujęciu encykliki *Veritatis splendor*. RT 42:1995 z. 3 s. 49; por. także A. Miałchowski. Rola sumienia w dążeniu do jedności chrześcijan w twórczości Johna Henry’ego Newmana. W: *Vivere in Christo*. Chrześcijański horyzont moralności. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Seweryna Rosika. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1996 s. 195-200.

²⁶ Por. S. Mojek. Formacja sumienia w pracach Bernarda Häringa CSSR. W: *Vivere in Christo*. Chrześcijański horyzont moralności s. 158; por. także A. Derdziuk. Formacja moralna a formacja sumienia. W: *Formacja moralna. Formacja sumienia*. Red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz. Lublin 2006 s. 27-33.

²⁷ VS 32.

²⁸ Por. S. Rosik. Sumienie między wolnością a prawdą. W: *Człowiek-sumienie-wartości*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1997 s. 107.

²⁹ Por. M. Nowak. Podstawy pedagogiki otwartej s. 347-248; por. także S. Kisiel. Niektóre aspekty kształtowania u młodzieży dojrzałego sumienia. „*Collectanea Theologica*” 56:1986 f. II s. 56.

sumienia, ten zaś zależy od tego, czym się sumienie kieruje i według jakiego kryterium wydaje swe oceny. Zanim podejmie ono swą formacyjną funkcję, musi się uczyć i samo być pouczone o wartościach moralnych, o właściwej ich hierarchii, o obiektywnych normach, jakie z nich wynikają dla słusznego postępowania³⁰

Przyglądając się zjawisku sumienia, można w nim wyróżnić przynajmniej trzy warstwy. Na sumienie „wrodzone”, będące „głosem Bożym”, głosem naszej rozumnej natury, stworzonej przez Boga, nakładają się bowiem w toku rozwoju dziecka pewne struktury psychiczne, które bądź sprzyjają prawidłowemu rozwojowi sumienia „wrodzonego”, bądź też go zniekształcają. Dlatego oprócz sumienia „wrodzonego” można by mówić o sumieniu „nabytym”, a z kolei w tym wyróżnić część bardziej nieświadomą, zwaną „superego”, i część świadomą³¹. Część nieświadoma sumienia nabytego „superego” tworzy się pod wpływem wychowawczych oddziaływań rodziców w pierwszych latach rozwoju dziecka. W dziecku dokonują się podświadomie czy nieświadomie zapisy tych oddziaływań wychowawczych w postaci nakazów i zakazów, ocen, norm i poglądów moralnych, które ono włącza w siebie, czyli internalizuje i odtąd będą one stanowić część jego systemu samokontroli, będą wpływać na jego kontakty z otoczeniem i całe zachowanie. Sumienie nabyte w swej części zarówno nieświadomej, jak i świadomej, wywiera później ogromny wpływ na kształtowanie się sumienia wrodzonego. Może on być pozytywny lub negatywny³²

Problem wychowania i rozwoju sumienia polega na tym, że nie zawsze wszystkie warstwy i wpływy harmonizują ze sobą i nie zawsze ich oceny są zgodne, co może tworzyć pewne komplikacje w funkcjonowaniu sumienia. Idealna sytuacja byłaby wtedy, gdyby sumienie „wrodzone” i sumienie „nabyte” zarówno to nieświadome, jak i świadome były ze sobą w doskonałej harmonii. Wówczas nie powinno być jakichkolwiek problemów z funkcjonowaniem sumienia. Czasem jednak sumienie „nabyte” od rodziców przewyższa głos sumienia wrodzonego i jeśli do tego sumienie nabyte, zwłaszcza w okresie nieświadomym, jest nieprawdziwe, błędne, na przykład zbyt karzące lub zbyt surowe, mamy wówczas prostą drogę do powstawania zjawiska skrupułów³³

Dla moralnego rozwoju dziecka bardzo ważne jest to, czy wzrasta ono w atmosferze zaufania, życzliwości i ciepła. Nakazy i zakazy usłyszane od osoby kochanej, którą dziecko darzy ufnością i miłością, przyjmowane są z reguły pozytywnie, pod warunkiem, że dorosły będzie konsekwentny i przekonujący³⁴. Ta więc

³⁰ Por. S. Rosik. Sumienie między wolnością a prawdą s. 107; por. także J. Orzeszyna. Kształtowanie sumienia podstawowym obowiązkiem człowieka. „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 1997 t. III s. 63.

³¹ Por. M. Wolicki. Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie s. 37.

³² Por. tenże. Wychowanie do wartości s. 86-87.

³³ Por. M. Wolicki. Rozwój moralny dziecka w rodzinie s. 237-238; por. także E. Działo. W milczeniu i nadziei. Poznań 1982 s. 268-271.

³⁴ Por. M. Wyszynska. O wychowaniu dziecięcego sumienia (I). „Gwiazda Morza”. Gdański Dwutygodnik Katolicki 1994 nr 5(270) s. 17.

uczuciowa między dzieckiem i jego rodzicami pociąga za sobą istotne skutki, gdyż jeżeli dziecko jest kochane i kocha swoich rodziców, kocha również Boga, którego mu ukazują, a nieposłuszeństwo wobec Niego powoduje u dziecka wyrzuty sumienia. Jeśli natomiast dziecko nie kocha Boga, bo nie kocha również rodziców, takich wyrzutów nie odczuwa. Najwyżej boi się Go, a taki stosunek prowadzi u niego do moralności legalistycznej, czysto zewnętrznej, czyniącej zadość przepisom, bez wewnętrznego zaangażowania³⁵

Również wzajemne, dobre relacje rodziców są bardzo istotne w kształtowaniu sumienia dziecka, które widząc życie rodziców nacechowane pogodą ducha, wzajemnym szacunkiem i miłością, przyswaja sobie te wartości i sposób odnoszenia się do innych. Sumienie jest bowiem szczególnym „tropicielem wartości” i „organem sensu”, a wszędzie tam, gdzie rozwijający się człowiek dostrzega sens i autentyczne wartości, kształtuje się jego sumienie. Wierna miłość rodzicielska wyrabia w dzieciach postawę otwarcia się ku światu i otwarcia na Boga, pomaga w pełnieniu dobra i we właściwym przeżywaniu winy, co jest konieczne dla autentycznej formacji sumienia³⁶. Dzięki tej atmosferze miłości nie trzeba się również obawiać, że moralność, w której dziecko wzrasta i której się uczy będzie zimna i bezduszna³⁷

Bardzo istotny jest również przykład dawany dzieciom przez rodziców. Jeśli rodzice wiernie przestrzegają w życiu głoszonych zasad etycznych, to wówczas dziecko będzie chętnie im wierzyć, słuchać ich, a także brać z nich przykład pod względem postępowania. Natomiast jeśli dziecko zauważy u rodziców jakikolwiek rozdźwięk między tym, co głoszą i czego wymagają od niego, a tym jak sami postępują, jakąkolwiek formę „podwójnej moralności”, wówczas straci do nich całkowicie zaufanie i ich wpływ na kształtowanie jego sumienia będzie znikomy, albo wprost żaden³⁸. Natomiast własnym dobrym przykładem, bardziej niż słowami, będą mogli rodzice właściwie uformować swoje dzieci i nauczyć ich poszanowania autentycznych wartości³⁹. Dochodzi do tego jeszcze stałość i jednolitość tych zabiegów, których celem jest wyrobienie sumienia. Wydaje się, że im bardziej sprzecznym oddziaływaniom w zakresie norm moralnych i wartości poddane jest dziecko, tym większe jest niebezpieczeństwo, iż nie dojdzie u niego do zinternalizowania moralnych wartości i norm, które spełniałyby rolę wewnętrznych regulatorów postępowania. Surowe kary mogą wprawdzie zmusić dziecko do ślepego posłuszeństwa, do

³⁵ Por. P. Poręba. Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego. Warszawa 1981 s. 70; por. także S. Dziekoński. Specyfika chrześcijańskiego wychowania w rodzynie w posoborowym nauczaniu Kościoła. W: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością. Red. A. Rynio. Lublin 2007 s. 700-701.

³⁶ Por. M. Wolicki. Rola rodziców w kształtowaniu sumienia dziecka. „Katecheta” 39:1995 nr 1(215) s. 23; por. także M. Pokrywka. Wezwanie do formacji sumienia w świetle nauczania Jana Pawła II. RT 48:2001 z. 3 s. 62.

³⁷ Por. H. Geiger, H. Donat. Co wyrośnie z naszych dzieci? Warszawa 1979 s. 83.

³⁸ Por. M. Wolicki. Rozwój moralny dziecka w rodzinie s. 238-239.

³⁹ Por. K. Majdański. Wspólnota życia i miłości. Zamyśl Boży o małżeństwie i rodzinie. Lomianki 2001 s. 336.

postępowania według norm uznawanych i narzucanych przez dorosłych, lecz zabiegi takie prowadzą w konsekwencji do deformacji sumienia⁴⁰

Zmieniająca się psychika dziecka na każdym etapie rozwoju niesie ze sobą inne problemy. Niejednokrotnie wychowawcy mają nadzieję, że w miarę wzrastania dziecko przyjmie jako swoje te wszystkie nakazy moralne, które przedtem były dla niego obce i niezrozumiałe. Jednak najczęściej tak się nie dzieje i czas tutaj niczego nie zmienia. Aby uniknąć niepowodzeń, wielu wychowawców odżegnaje się także od wczesnego formowania moralnego sumienia z powodu wieku dziecka i trudności w przyswojeniu nakazów moralnych. Nie można jednak opóźniać uwrażliwienia sumienia dziecka na wartości moralne, jeśli chce się uniknąć powikłań w wychowaniu religijno-moralnym⁴¹

Rozwój pojęć, ocen i norm moralnych

Wychowanie moralne, a w sposób szczególny wychowanie sumienia dziecka wiąże się ściśle z rozwojem pojęć, ocen i norm moralnych. Rozwój ten przebiega przez cztery główne fazy: anomii, heteronomii, autonomii i teonomii⁴². Dziecko w początkowym okresie swojego życia (w przybliżeniu do dwóch lat) nie posiada żadnych norm postępowania moralnego, jest amoralne⁴³. Oznacza to, że nie jest ani moralne, ani niemoralne, nie ma wrodzonego systemu wartości, a w związku z tym nie posiada możliwości odróżniania czynów dobrych od złych. Cechy moralne osobowości nabywa się w ciągu życia; są one najpierw kształtowane w ramach procesu wychowania, a następnie w toku samodzielnego życia w społeczeństwie⁴⁴. A zatem w tym przedziale wiekowym dziecko żyje jakby poza wszelkim prawem moralnym, obywa się bez świadomości norm, jest w okresie, który można nazwać *anomią* (gr. a – bez, nomos – prawo)⁴⁵. Niemniej jednak już pod koniec tego okresu zaczyna zdawać sobie sprawę, że są pewne czyny niedozwolone, które sprowadzają przykre skutki i dlatego trzeba się od nich powstrzymać, inne natomiast, które wywołują u otoczenia zadowolenie – trzeba spełniać. Tego rodzaju ocena u dziecka kształtuje się pod wpływem stosowanych odnośnie jego postępowania nagród i kar ze strony rodziców⁴⁶

⁴⁰ Por. Z. Chlewiński. Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność. Poznań 1991 s. 77.

⁴¹ Por. M. Jakubiec. Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka s. 292-293.

⁴² Por. M. Wolicki. Rola rodziców w kształtowaniu sumienia dziecka s. 25; por. także R. Kuligowski. Ku dojrzałości moralnej. „Zeszyty Formacji Katechetów” 2001 nr 3 s. 5-8.

⁴³ Por. Z. Chlewiński. Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność s. 75.

⁴⁴ Por. W. Terlecka. Poczucie powinności moralnej u dzieci przedszkolnych. Wrocław 1975 s. 7.

⁴⁵ Por. S. Kunowski. Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego. W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej s. 89; por. także S. Semik. Miejsce katechezy rodzinnej w procesie religijno-moralnego wychowania dziecka. W: Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej. Problemy i wyzwania. Red. J. Stala. Kielce 2005 s. 121-122.

⁴⁶ Por. P. Poręba. Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej. Olsztyn 1981 s. 95-96; por. także J. Mizak. Wychowanie ku moralności s. 28-29.

Kolejnym etapem, jaki przechodzi dziecko na drodze rozwoju, jest faza *heteronomii*. W tym okresie dziecko pokazuje swoim postępowaniem, że nie tylko z posłuszeństwa, ale także z własnej woli kieruje się normami, które wpajane są mu przez innych ludzi. Staje się ono pedantem oraz rytualistą w zachowywaniu norm moralnych, wręcz skrupulantem, a nawet donosicielem i skarżypytą, gdy widzi, że normy te nie są przestrzegane przez innych⁴⁷. Okres ten obejmuje pierwsze lata życia, kiedy to podstawowy mechanizm rozwoju życia religijno-moralnego sprowadza się w dużej mierze do naśladownictwa otoczenia. Aktywność intelektualna dziecka jest w tym okresie jeszcze dość ograniczona, a do tego zorientowana egocentrycznie. Dziecko koncentruje się przede wszystkim na obserwacji otoczenia, a treści, które w ten sposób postrzega, przeżywa pod kątem własnych potrzeb i zainteresowań⁴⁸. Kontaktuje się ono głównie z rodzicami, wierząc w ich wszechmoc oraz absolutną wartość dawanych zaleceń (osób dorosłych). Dzieci nie uświadamiają sobie jednak w pełni istnienia zasad moralnych. Świadomość tego, co jest dobre, a co złe kształtuje się na podstawie przestrzegania poleceń wydawanych przez rodziców. Egocentryzm poznawczy powoduje, że dziecko jest przekonane, iż wszyscy mają taki sam pogląd jak ono samo na to, co jest dobre lub złe. Ponadto niedojrzałość intelektualna, która wyraża się w realizmie moralnym, nie pozwala jeszcze dziecku oddzielić we własnych przeżyciach tego, co jest obiektywne, od tego, co subiektywne⁴⁹.

Można powiedzieć, że na tym etapie sumieniem dla dziecka, którego „ja” dopiero się kształtuje, są przede wszystkim dorośli, zwłaszcza matka i ojciec, oraz ci, którzy uczestniczą w autorytecie rodzicielskim (nauczyciele, opiekunowie). Uważa ono za dobre to, co starsi pochwalają, natomiast za złe, co oni ganią, można więc uznać, że jest echem sumienia dorosłych. Zanim zrozumie, dlaczego ma postępować w określony sposób, otrzymuje już gotowe normy dobra i zła w postaci kodeksu najważniejszych obowiązków, które są poparte kontrolą oraz sankcjami odpowiednimi do zasługi i winy. W zależności od sposobu traktowania przez starszych, będącego odpowiedzią na jego zachowanie, dziecko czuje się dumne z siebie, albo przeżywa lęk i wstyd⁵⁰. Relacja, jaka zachodzi w tym okresie między rodzicami a dziećmi, jest relacją autorytetu. Charakteryzuje się ona z jednej strony uległością dziecka wobec rodziców, ale z drugiej uzależnieniem przejawiającym się w przeżywaniu niepokoju i bezradności, kiedy brak jest wskazówek dotyczących sposobów postępowania. Podporządkowanie się autorytetowi rodziców stanowi podstawę prze-

⁴⁷ Por. R. Czekalski. *Personalistyczne podstawy wychowania*. Warszawa 2009 s. 60.

⁴⁸ Por. W. Prężyna. *Kształtowanie się życia religijnego w świetle psychologii rozwojowej*. „Znak” 23:1971 nr 12(210) s. 1573.

⁴⁹ Por. J. Trempała. *Rozumowanie moralne i odporność dzieci na pokusę oszustwa*. Bydgoszcz 1992 s. 42; por. także: M. Debesse. *Etapy wychowania*. Tłum. I. Wojnar. Warszawa 1996 s. 63; J. Mizak. *Wychowanie ku moralności* s. 29.

⁵⁰ Por. S. Witek. *Chrześcijańska wizja moralności*. Poznań 1983 s. 177-178; por. także W. Bołoz. *Rodzina środowiskiem kształtowania postaw moralnych*. W: *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*. Red. W. Kawecki. Kraków 1995 s. 86-87.

świadczenia, że postępowanie jest słuszne i zapewni powodzenie⁵¹. Rodzice winni jednak starać się, aby przypadkiem ich wychowanie nie stało się autorytarne, tzn. zbyt kateryczne, zasadnicze i surowe. Wtedy bowiem dzieci albo poddają się narzucanym normom, albo też z uporem im się przeciwstawiają. Sprzeciw ten traktowany jest przez dorosłych najczęściej jako bunt. Należy też zauważyć, że dzieci potrzebują dorosłych jako partnerów, szukają w nich pomocy i oparcia. Jest to niezmiernie ważne dla stworzenia atmosfery bezpieczeństwa⁵². Ważna jest również miłość okazywana dziecku przez rodziców. Dziecko bowiem doświadczając owej miłości odbiera w ten sposób komunikaty, że jest akceptowane, ważne oraz otoczone troską i opieką. Brak zaś tego doświadczenia, czyli przeżycie odrzucenia lub doświadczenie niedojrzałości uczuciowej rodziców – ich wypaczona miłość – zaburza prawidłowy rozwój osobowy dziecka i rodzi trudności w zakresie jego funkcjonowania w relacji do świata zewnętrznego⁵³.

W toku dalszego rozwoju – od 4-5 roku życia dziecka, rodzice uwzględniając jego psychospołeczny rozwój, pomagają mu w przewyciężaniu postawy egocentrycznej i przechodzeniu do postawy altruistycznej. Pojawia się u niego świadomość, że postępowanie jest złe wówczas, kiedy szkodzi drugiemu, zaś dobre, gdy mu pomaga. W gronie tych drugich osób i ich potrzeb znajdują się w pierwszym rzędzie rodzice, dalej inni członkowie rodziny, jak również rówieśnicy i ludzie obcy. Szybko też w świadomości dziecka pojawia się Bóg, o którym dowiaduje się od rodziców, że Jego wymagania są bardzo podobne do ich wymagań⁵⁴. Dlatego kształtowanie ocen i norm moralnych na tym etapie powinno mieć także związek z przygotowaniem dziecka do przeżywania sakramentu pokuty. Rodzice winni pomóc dziecku właściwie przeżywać poczucie winy, jakie rodzi się u niego po spełnieniu złego czynu czy też zaniedbaniu dobrego. Nie powinni tłumić, czy lekceważyć tego poczucia, ale raczej dać dziecku okazję do przeproszenia Boga i bliźniego, kładąc równocześnie nacisk na konieczność unikania takich czynów czy zaniedbań w przyszłości⁵⁵. Wraz z postępującym rozwojem biopsychicznym, pomiędzy piątym a szóstym rokiem życia dziecka, następuje przejście w stadium konformizmu moralne-

⁵¹ Por. A. Rumiński. System wartości rodziców i dzieci. W: *Moralność i etyka w ponowoczesności*. Red. Z. Sareło. Warszawa 1996 s. 125-126; por. także: G. Malcher. *Wychowanie do miłości – rodzina szkołą miłości*. W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* s. 315; J. Mizak. *Rola rodziców chrześcijańskich w formacji modlitewnej swoich dzieci*. „*Studia Diecezji Radomskiej*” 2000 t. III s. 181.

⁵² Por. F. W. Kron. *Autorytet i wychowanie*. „*Edukacja i Dialog*” 1996 nr 7(80) s. 17; por. także J. Mizak. *Wychowanie ku moralności* s. 29-30.

⁵³ Por. D. Opozda. *Doświadczenie miłości w relacji wychowawczej siłą rozwoju rodzica i dziecka*. W: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*. Red. A. Rynio. Lublin 2007 s. 476.

⁵⁴ Por. P. Poręba. *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej* s. 96; por. także Cz. Walesa. *Rozwój religijności człowieka*. Tom I: *Dziecko*. Lublin 2005 s. 207.

⁵⁵ Por. M. Wolicki. *Wychowanie do wartości* s. 103-104; por. także J. Mizak. *Wychowanie ku moralności* s. 30.

go. W tym czasie dziecko ulega opinii i wpływom grupy rówieśników, gdyż pragnie być przez nich akceptowane i cieszyć się ich uznaniem. Ten wpływ grupy na dziecko jest na ogół dość silny i w dużej mierze determinuje jego zachowanie moralne⁵⁶

Nie wolno zapomnieć, że faza heteronomii nie powtórzy się już nigdy w życiu dziecka, pozostając podstawą dla następnych etapów rozwoju sumienia, pojęć, ocen i norm moralnych. Jeśli dziecko nie przeżyje w sposób właściwy tej pierwszej fazy, trudno będzie oczekiwać dojrzałości moralnej w następnych fazach. Dziecko, które nie uformowało w sobie przez współdziałanie z innymi osobami zachowań moralnych o charakterze realistycznym, nie nabędzie później także wiarygodnej autonomii sumienia⁵⁷. A jest to ogromnie ważne, aby dziecko stopniowo zastępowało wyobrażenie zewnętrznego prawa, któremu musi być w sposób mechaniczny posłuszne, wyobrażeniem prawa wewnętrznego, któremu jest posłuszne, ponieważ tego chce. Jest to możliwe na tyle, na ile uczy się ono rozpoznawać, do którego momentu jest odpowiedzialne za swoje czyny. Na przykład: dziecko w wieku 5-6 lat odczuwa jedynie odpowiedzialność w stosunku do naruszenia prawa i wychodzi od zamiaru, jakim kierowało się w dokonaniu danego czynu. Natomiast dziecko 11-12 letnie potrafi już odróżnić czyn i zamiar, gdyż prawo zewnętrzne stało się jego własnym i zdaje sobie ono sprawę z jego znaczenia. W ten sposób dochodzi do ewolucji heteronomii (prawo zewnętrzne) w kierunku autonomii (prawo wewnętrzne)⁵⁸

Etap *autonomii*, poprzedzony najczęściej dłuższym lub krótszym okresem przekory oraz buntu w odniesieniu do świata dorosłych oraz reprezentowanych przez nich wartości, charakteryzuje się już interioryzacją, czyli uwewnętrżeniem norm moralnych, które stają się prawdziwie własnymi normami, opartymi na własnym przekonaniu i doświadczeniu⁵⁹. To, co przedtem było wymaganiem stawianym dziecku z zewnątrz, staje się teraz jego własnym wymaganiem wobec siebie i innych osób. Oprócz tego, że normy interioryzują się, nabierają także charakteru ogólnego, stają się bowiem wspólne dla różnych sytuacji konkretnych, czyli generalizują się. Procesy interioryzacji oraz generalizacji reguł zachodzą stosunkowo powoli i pod wpływem współdziałania najpierw pomiędzy samymi dziećmi, a następnie również współdziałania z dorosłymi⁶⁰. W rezultacie współdziałania w grupie rówieśniczej zanika egocentryzm dziecka, zaczyna ono także rozumieć, że w jakiejś sprawie ludzie mogą różnić się poglądami. Uświadamia sobie, że norma jest także rezultatem współdziałania między ludźmi i wzajemnych uzgodnień. Zaprzestaje oceniać czyny innych osób jedynie z punktu widzenia skutków, biorąc pod uwagę także intencje

⁵⁶ Por. S. Dziekoński. Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła. Warszawa 2006 s. 435.

⁵⁷ Por. M. Nowak. Podstawy pedagogiki otwartej s. 348-349.

⁵⁸ Por. R. Zavalloni. Psychologia nadziei. Aby poczuć się zrealizowanym. Tłum. M. Radomska. Kielce 1999 s. 118-119; por. także J. Mizak. Wychowanie ku moralności s. 30-31.

⁵⁹ Por. J. Tarnowski. Budzenie i rozwój sumienia. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1992 t. V s. 202.

⁶⁰ Por. W. Terlecka. Poczucie powinności moralnej u dzieci przedszkolnych s. 17.

sprawców. Kształtuje się w nim racjonalna świadomość moralna, dziecko zaczyna oceniać czyny w ogólnych kategoriach wzajemnego szacunku między ludźmi, równości i sprawiedliwości w kontekście różnych aspektów sytuacji moralnej⁵¹. Ponadto w tym okresie dziecko coraz częściej staje wobec konieczności podejmowania samodzielnych wyborów i dlatego coraz trudniej mu uniknąć konfliktu z autorytetami. Dotyczy to także rodziców, którzy nie zawsze są w stanie zapobiec sytuacjom przymusu. Wydaje się, że kryteria ich interwencji wyznaczać powinna okazywana i przez dziecko uświadamiana miłość. Sama bowiem kara nie podniesie stopnia wrażliwości moralnej⁵². Wzrasta też w dziecku poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie już nie tylko wobec osób najbliższych, jak w poprzednim okresie, ale również wobec wszystkich, z którymi przyszło mu współżyć oraz wobec Boga, który coraz głębiej zapada w jego sumienie. Jest to bowiem okres wzmoczonego procesu kształtowania dziecięcego sumienia pod wpływem czynnika religijnego w związku z uczestnictwem w katechezie, czy sakramentach świętych. Sumienie prawidłowo ustawione i zapoczątkowane w rodzinie rozwija się w tym okresie w autonomiczny, praktyczny sąd o tym, co moralnie dobre, a co złe i autonomiczny nakaz postępowania z nim zgodnego⁵³. W pełni dojrzałe sumienie wymaga ciągłego namysłu nad pojawiającymi się nowymi konstelacjami dobra, które przybierają postać dylematów i wyzwań moralnych. Autonomia człowieka nie oznacza zatem samej możliwości wyboru, ale winna wiązać się z dojrzałością człowieka, który poddaje się prawdzie o dobru i sam stanowi o sobie⁵⁴.

Bywa jednak i tak, że sumienie – kryterium moralnego postępowania – staje się sumieniem wypaczonym przez nieodpowiednie wychowanie i błędnym. Dlatego wymaga ono regulowania zgodnie z obiektywnym prawem moralnym tak boskim, jak i naturalnym oraz prawem ludzkim. Stąd też rozwój moralny dziecka nie kończy się na okresie autonomii, ale na gruncie wychowania chrześcijańskiego przechodzi w *teonomię*. Jest okres poddania się prawu Bożemu i dobrowolnego przyjęcia go za własne⁵⁵. W fazie teonomii następuje poddanie swego sumienia pod wpływ Boga i Jego prawa, całkowite uzależnienie swoich sądów oraz wyborów od woli Bożej. W tym celu należy dziecku umożliwić częsty kontakt zarówno z Ewangelią, z nauką Bożą, a także z samym osobowym Bogiem – Chrystusem, zwłaszcza poprzez sakra-

⁵¹ Por. J. Trempała. Rozumowanie moralne i odporność dzieci na pokusę oszustwa s. 43; por. także L. Krappmann. Zmiany osobowości dziecka. Tłum. A. Maciaszek. „Horyzonty Wiary” 7:1996 nr 2 s. 7.

⁵² Por. M. Chłopowiec. Religijno-moralne wychowanie dziecka w rodzinie. Aspekt psychologicznoteologiczny. Wrocław 1998 s. 84-85; por. także J. Laskowski. Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II. Wyd. 2. Warszawa 1982 s. 243-244.

⁵³ Por. P. Poręba. Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej s. 102; por. także J. Mizak. Wychowanie ku moralności s. 31-32.

⁵⁴ Por. R. Czekalski. Personalistyczne podstawy wychowania s. 61.

⁵⁵ Por. S. Kunowski. Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego s. 90.

menty św. Chrystus bowiem najlepiej będzie formował sumienie dziecka, chroniąc je przed różnymi błędami, zwichnięciami i wypaczeniami⁶⁶. Pełne miłości poznanie Chrystusa jest osnową życia chrześcijańskiego. Tego, który jest Miłością, poznać można tylko poprzez miłość. Każdy krok w kierunku głębszego poznania Chrystusa wyzwala w młodym człowieku większą miłość⁶⁷. W ten sposób to właśnie Chrystus staje się dla sumienia jedynym źródłem moralności i punktem odniesienia podejmowanych decyzji. Nawet najdoskonalsze prawo, nie jest w stanie wyrazić, co to jest życie według Chrystusa. To On obdarza człowieka nowym życiem w Duchu Świętym. Jest ono źródłem nie tylko większej znajomości woli Bożej, ale daje też siłę, by tę wolę lepiej wypełniać. Dlatego niezwykle ważna dla formacji chrześcijańskiego sumienia jest współpraca z łaską – owocem życia w Chrystusie⁶⁸. Trzeba jednak pamiętać, że należy być ostrożnym i nie nadużywać w wychowaniu motywów religijnych, wyzwalających u dziecka lęk przed gniewem czy karą Bożą. Może to być bowiem przeszkodą w nawiązaniu kontaktów z Bogiem, a tym samym utrudniać dziecku ukształtowanie w sobie postawy odpowiedzialności przy tworzeniu dobra. Sprzyjać temu winny natomiast motywy religijne podkreślające związki z Bogiem nawiązane na chrzcie świętym. Dlatego zasadą wychowania moralnego dziecka powinno stawać się ukazywanie mu drogi naśladowania Jezusa poprzez uczenie życia zgodnego z duchem Ewangelicznej prawdy⁶⁹. Stąd ogromnie ważną rolę w formacji sumienia pełni słuchanie Słowa Bożego, jak również przyswajanie przez dziecko jego treści, aby mogło ono stawać się miarą jego postępowania⁷⁰.

Należy na koniec dodać, że okres teonomii dotyczy osób wierzących, którym nie jest obca idea Boga, jako Najwyższego Prawodawcy. Jest to czas dobrowolnego poddania się Bożemu Prawu oraz kształtowania swego życia według ewangelicznych wskazań. W przypadku zaś osób niewierzących jest to stan dojrzałości, który polega na poddaniu swych życiowych decyzji sądom praktycznym rozumu (sumienia)⁷¹.

Samowychowanie

Wychowanie moralne dziecka trwa bardzo długo, ale w pewnym momencie kończy się – dziecko zaczyna żyć jako dorosła osoba. Nie oznacza to jednak, że

⁶⁶ Por. M. Wolicki. *Rozwój moralny dziecka w rodzinie* s. 239; por. także A. Derdziuk. *Teologia moralna w służbie wiary Kościoła*. Lublin 2010 s. 57.

⁶⁷ Por. B. Häring. *Kształcenie sumienia*. Tłum. A. Witkowiak. „Katecheta” 17:1973 nr 5(97) s. 195.

⁶⁸ Por. A. J. Franczak. *Dojrzałe sumienie chrześcijańskie a teoria wychowania laickiego młodzieży*. W: *Homo meditans*. T. XI: *Dojrzałość chrześcijańska*. Red. J. Nowak, W. Słomka. Lublin 1994 s. 299.

⁶⁹ Por. F. Mentel. *Wychowywanie dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w duchu wiary*. „Horyzonty Wiary” 6:1995 nr 4 s. 33.

⁷⁰ Por. W. Bołoz. *Promocja osoby w rodzinie*. Warszawa 1998 s. 164.

⁷¹ Por. R. Czekański. *Personalistyczne podstawy wychowania* s. 61.

jego dalszy rozwój moralny ma być pozbawiony odpowiedniego ukierunkowania. Tyle, że miejsce wychowania, które dotychczas było obowiązkiem rodziców i nauczycieli, musi zająć samowychowanie, będące obowiązkiem każdego dorosłego człowieka. Ostatecznie o kształcie swojego człowieczeństwa każdy decyduje sam i dlatego samowychowanie rozstrzyga o tym, kim i jakim się jest w życiu⁷². Jak zostało już zaznaczone, w pełni autonomiczna i refleksyjna moralność dziecka rozwija się w okresie jego dorastania, kiedy odślania się przed nim świat wartości, które ono wybiera i uznaje za swoje. A zatem postępowanie moralne osiąga formę dojrzałą, kiedy dorastający sam decyduje pod kontrolą własnego sumienia, jak postąpić w danym wypadku i bierze za to odpowiedzialność. Dostrzega też wartość moralnego charakteru i związanej z nim siły woli oraz odczuwa potrzebę samodoskonalenia się od strony moralnej⁷³

W samowychowaniu chodzi najczęściej o świadome zbliżanie się do idealnego wzoru osobowości. Proces taki składa się z elementów samopoznania, samooceny i podejmowania egzystencjalnych decyzji. Rozumiane w ten sposób samowychowanie może się odbywać na wyższym poziomie rozwoju człowieka, a więc zasadniczo od okresu dorastania, czyli ok. 12 roku życia, choć najbardziej intensywne jest w okresie młodości, tj. od ok. 17 do ok. 21 roku życia⁷⁴. Ono właściwie decyduje o dojrzałej i odpowiedzialnej osobowości. Dorastający człowiek nabywa zdolności osądzania sam z siebie dobra i zła, a także możliwości podejmowania decyzji angażujących jego osobowość bez uciekania się do pomocy ludzi starszych. Dochodzi w ten sposób do systematycznego zwalniania rodziców z możliwości stałego decydowania o posunięciach dziecka⁷⁵

Rodzice jednak winni starać się wychowywać dziecko do samowychowania, by pojawiło się u niego osobiste pytanie: co mam robić, aby być lepszym? Bardzo ważne jest obcowanie młodego człowieka z takimi ludźmi, którzy pokażą mu, jak pracować nad sobą i likwidować swoje wady. Mogą to być rodzice, wychowawcy, księża lub inne osoby mające u dziecka autorytet⁷⁶. Istotny jest tu przykład, który działa tylko wtedy, gdy jest jawny. Zaangażowanie rodziców musi być widoczne i przeżywane w rodzinie. Potrzebny jest czas na to, by we wspólnym kontakcie dzielić się wszystkim z bliskimi. Sprawy powinno omawiać się w domu. Należy się także dzieciom uczciwie wyjaśnienie, dlaczego podejmuje się takie, a nie inne decyzje i jakie to ma znaczenie. Bez wytłumaczenia samo zachowanie rodziców może być niezrozumiałe. Konieczne jest także zaangażowanie dziecka w domu i to jako

⁷² Por. S. Sławiński. *Wychowywać do posłuszeństwa*. Warszawa 1994 s. 21.

⁷³ Por. P. Poręba. *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej* s. 102.

⁷⁴ Por. Cz. Walesa. *Samowychowanie a rozwój człowieka*. „Zagadnienia wychowawcze a zdrowie psychiczne” 10:1974 nr 4 s. 34.

⁷⁵ Por. K. Janiak. *Ku dojrzałej wolności przez wychowanie sumienia* s. 103; por. także J. Mariański. *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*. W: *Pedagogika pastoralna*. Red. M. Marczewski. Lublin 2003 s. 110-111.

⁷⁶ Por. T. Celińska-Mysław. *Wychowywać, ale jak?* „Wychowawca” 1999 nr 5(77) s. 25.

pełnowartościowego partnera, gdyż wtedy budzi się w nim poczucie wspólnoty z rodziną⁷⁷

Jan Paweł II poucza, że „proces wychowawczy prowadzi do fazy, do której się dochodzi wtedy, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości psychofizycznej człowiek zaczyna «wychowywać się sam». Z biegiem czasu owo samowychowanie przerośnie poniekąd dotychczasowy proces wychowawczy. Przerastając, nie przestaje jednak w dalszym ciągu z niego wyrastać. Młody człowiek spotyka nowe osoby i nowe środowiska, a w szczególności nauczycieli i kolegów w szkole, którzy zaczynają odgrywać w jego życiu wpływ wychowawczy, dodajmy: dodatni albo ujemny.[...] Mimo wszystko jednak proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonano się w dziecku, chłopcu czy dziewczynie, poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole”⁷⁸ W fazie przechodzenia od wychowania do samowychowania, gdy młody człowiek snuje plany życiowe i intensywnie odkrywa własne „ja”, nasilają się często nieporozumienia i konflikty w rodzinie, zmieniają się treści wychowawcze, które wychowanek jest w stanie sobie przyswoić. Przy czym przekaz wartości moralnych przebiega inaczej w rodzinie, w której często zdarzają się nieporozumienia i konflikty, inaczej zaś w rodzinie, w której panują harmonijne więzi między małżonkami oraz dialog między rodzicami i dziećmi⁷⁹

Trzeba raz jeszcze przypomnieć, że wychowanie rodzinne i szkolne może dostarczyć tylko elementów do dzieła samowychowania⁸⁰, natomiast „takiej [...] wewnętrznej struktury, gdzie «prawda czyni nas wolnymi», nie można zbudować tylko «od zewnątrz». Każdy musi ją budować «od wewnątrz» – budować w trudzie, z wytrwałością i cierpliwością, (o którą młodym nie zawsze tak łatwo). I ta właśnie budowa nazywa się samowychowaniem”⁸¹ Polega ono przede wszystkim na stawianiu sobie wymagań i ich realizacji. Każdy, kto kształtuje swoją osobowość w kierunku pełnej dojrzałości moralnej, powinien nabyć sprawność dobrego oceniania sytuacji, rozróżniania dobra i zła, przewidywania konsekwencji i wyciągania właściwych wniosków⁸² Oczywiście wiąże się to z pewnym trudem, wytrwałością i cierpliwością. Poprzez samowychowanie jednak młody czło-

⁷⁷ Por. T. Kukołowicz. Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia. Stalowa Wola 1996 s. 181; por. także E. Domagała-Zyśk. Autonomia czy odłączenie? Lublin 2004 s. 88-89.

⁷⁸ LdoR 16.

⁷⁹ Por. J. Mariański. Przekaz wartości moralnych w rodzinie. W: Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie. Red. P. Kryczka. Lublin 1997 s. 196; por. także J. Nagórny. Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej. W: Solidarni z rodziną. Red. Cz. Murawski. San-domierz 2006 s. 101.

⁸⁰ Por. M. Pokrywka. Wezwanie do formacji sumienia w świetle nauczania Jana Pawła II. RT 48:2001 z. 3 s. 60.

⁸¹ LdoM 13.

⁸² Por. P. Góralczyk. Wychowawcza etyka seksualna. Żąbki 2000 s. 268-269.

wiek tworzy już samo życie, buduje fundament dalszego rozwoju swojej osobowości. Ona zaś nadaje kształt jego człowieczeństwu³³

Samowychowanie będące ważnym elementem realizowania siebie i dochodzenia do świętości winno obejmować także modlitwę, studium, dialog, pragnienie nawrócenia i poprawy. Bowiem bez pomocy Tego, który jest Stwórcą ludzkiego wnętrza, człowiek nie jest w stanie stać się nowym stworzeniem. Nie jest w stanie osiągnąć zamierzonej doskonałości a także zbudować lepszego świata. Szczególne znaczenie w samowychowaniu ma otwarcie się na działanie Ducha Świętego, zgoda na kierowanie sobą oraz osobiste przyłgnięcie do Boga. Bez przyłgnięcia do Boga, które powinno dokonywać się we wszystkich wymiarach życia, człowiek pozostaje dla siebie niezrozumiały, nie potrafi również zrealizować tkwiących w nim możliwości³⁴. Mówił o tym Jan Paweł II podczas Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie w 1991 r.: „Podczas tego spotkania na Jasnej Górze z okazji Światowego Dnia Młodzieży, modłę się, aby każdy z was wzrastał w miłości do Boga, naszego Ojca, który uczynił nas swoimi córkami i synami w Jezusie Chrystusie i dał nam Ducha Świętego. Niech modlitwa i przyjaźń przeżyte podczas tej pielgrzymki pomogą wam lepiej docenić cudowne dary Ducha Świętego i dodadzą sił w budowaniu nowej «cywilizacji miłości» w każdym społeczeństwie”³⁵. Można więc powiedzieć, że na samowychowanie składa się praca własna i działanie Boga. Sztuką jest umiejętność znalezienia równowagi między zakresami działania Boga i człowieka. Wielką pomocą są właściwie zbudowane więzi z Bogiem i ludźmi. Więzy te, wzmocnione przez przymierze miłości, prowadzą do przyjęcia samowychowania jako czegoś niezbędnego w dalszym procesie dochodzenia do samookreślenia i wolności³⁶

Na koniec warto zaznaczyć, że po Soborze Watykańskim II etyka wychowawcza wprowadza zamiast tradycyjnego pojęcia „samowychowanie” termin „permanenna formacja”, by uwydatnić, że proces ten nie może zakończyć się na określonym etapie naszego doczesnego życia, lecz musi trwać nieustannie. W ten sposób nasza aktywność samowychowawcza staje się nie tylko warunkiem życia religijnego, ale i świeckiego³⁷

³³ Por. T. Borutka. Obowiązki moralne i zadania społeczne ludzi młodych w świetle nauczania papieża Jana Pawła II. „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 1997 t. III s. 124.

³⁴ Por. A. Rynio, J. L. Jabłońska. Młodzież w nauczaniu Jana Pawła II. „Wychowawca” 1996 nr 7-8(43-44) s. 9.

³⁵ Jan Paweł II. *Cel naszego pielgrzymowania: słuchać i spełniać Słowo Boże*. Przemówienie powitalne do uczestników VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze (14. 08. 1991). W: Spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą świata, Jasna Góra 14-16 VII 1991 r. Red. J. Górny. Olsztyn 1991 s. 28.

³⁶ Por. Z. Czaja. Wychowanie jako spotkanie. Główne założenia szensztackiego systemu wychowawczego w świetle wypowiedzi ks. Józefa Kentenicha. Poznań 1994 s. 173.

³⁷ Por. B. Śliwerski. Chrześcijańska wizja samowychowania. „Życie Katolickie” 5:1986 nr 7-8 s. 147.

Zakończenie

Podsumowując trzeba podkreślić, że podstawą rozwoju moralnego jest doprowadzenie poprzez oddziaływanie wychowawcze na dziecko, by wyrosło ono na istotę moralną, to znaczy na człowieka o klarownych, zdecydowanych poglądach i ocenach moralnych, o mocnym „kręgosłupie” moralnym, jasnej hierarchii wartości, która jest zgodna z moralnością chrześcijańską, a także zdolnego do podejmowania właściwych decyzji i wyborów moralnych³⁸ Aby właściwie stymulować ów rozwój w wychowaniu moralnym potrzebna jest dobra znajomość etapów, poprzez które rozwój moralny przechodzi: anomii, heteronomii, autonomii oraz teonomii. Trzeba przy tym pamiętać, że rozwój ten nigdy się nie kończy, gdyż każdy z nas wezwany jest do nieustannej pracy nad sobą i do bycia człowiekiem sumienia, do czego zachęca nas Jan Paweł II: „Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie Królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy i w całej Ojczyźnie”³⁹

³⁸ Por. M. Wolicki. *Wychowanie religijne i moralne dziecka w rodzinie* s. 36.

³⁹ Jan Paweł II. *Przemówienie przed Apelem Jasnogórskim (Jasna Góra, 18 VI 1983)*. W: *Jan Paweł II w Polsce 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*. Warszawa 1989 s. 353-354.